Rok 33. Poznań, sobota 21 sierpnia 1915. Nr. 190.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Z parlamentu niemieckiego.

Nastrój ogólny.

Berlin. Na pierwszy rzut oka było wszystko tak, jak było za czasów pokoju, gdy po kuluarach parlamentu uwijali się urzędnicy, służba i stenografiści, gdy z powagą sunęły się różne postacie wysłanników narodu — gdy przybrane we fraki ekscelencje słały ukłony na prawo i lewo. Dzisiaj podczas otwarcia ponownej sesji obrad Wysokiej Izby Rzeszy niemieckiej — obraz podobny: posłowie, ekscelencje, służba i stenografiści. Tylko nastrój inny, nastrój bez wrzawy, bez gwaru, bez tej swobody i nonszalancji, które odczuwało się za dawnych czasów. Jakaś zmiana zaszła we wszystkich. Wielu przybrało jeszcze więcej na powadze, wielu kroczyło w niemej zadumie — wielu z tych zwłaszcza, po których poznać było, że okryci są żałobą. Cień śmierci sięgał aż tu do parlamentu — huk armat zdawał odbijać się o posępne mury jego i mieszać razem z jękiem rannych i konających — i nie było ze wszystkich zebranych w pamiętnym dniu dzisiejszym nikogo, co by nie myślał, nie mówił o wojnie.

O zaiste, inne to posiedzenie, aniżeli posiedzenia dawniejsze — ciekawsze, ważniejsze może, mające zaważyć na szali nowych zwycięstw, nowych laurów, mające wpoić w narodzie nową wiarę i dać dotąd zwycięskiej armji nową moc, tężyznę i siłę.

Przed forum publicznem miał być zwiastowany bilans dochodów i strat armji, walczącej na zabój — miał być wypowiedziany dla niej hymn pochwalny — miał być wzniesiony okrzyk radości z powodu jej ostatnich zwycięstw, poczem zapaść miała uchwała prowadzenia dalszego boju przy pomocy środków, o których miano toczyć obrady.

Czy wszystko to stanie się z jednomyślną zgodą parlamentu, czy nie podniesie się krzyk protestu przeciw wojnie, czy wszyscy zgodnie opowiedzą się za nowymi wnioskami rządu — oto pytanie, które zadawano sobie nie tylko na ławach poselskich i trybunach dziennikarskich, ale i na ławach tej umundurowanej, ufraczonej i przybranej w strojne toalety ciekawej rzeszy, co zalegała szczelnie trybuny dla publiczności.

Głęboka, grobowa cisza zaległa salę, gdy o godz. 2 ej poczęły ukazywać się jedna po drugiej postacie ministrów i sekretarzy, gdy za stołami rządowymi zaczęli zabierać miejsce wielcy dygnitarze, a prezes parlamentu drżącym od wzruszenia głosem zagaił posiedzenie. Punkt kulminacyjny, około którego skupiała się uwaga wszystkich, stanowiła jednak mowa kanclerza Rzeszy Bethmanna Hollwega.

Mowa kanclerza.

Kanclerz Rzeszy, Bethmann - Hollweg w obszernej mowie, którą poniżej w streszczeniu podajemy, objaśniał obecne położenie militarne i polityczne, wytworzone do chwili obecnej od przeszło już roku trwającą zawieruchą wojenną. W mowie kanclerskiej znajdujemy także kilka zdań o sprawie polskiej. A mianowicie oświadczył najwyższy urzędnik Rzeszy, że Niemcom i Austrji przypada w udziale administrowanie Polską rosyjską (Russisch-Polen), że pamięć o dawnych przeciwieństwach nie przeszkadza złożyć świadectwa o miłości ojczyzny i wytrwałości, z jaką naród polski bronił swej starej kultury i miłości swej wolności, że on (kanclerz) ma nadzieję, iż Niemcy stare przeciwieństwa pomiędzy Niemcami a Polakami usuną ze świata i kraj ku szczęśliwszej poprowadzą przyszłości. Wreszcie podniósł, że przy najmożliwszem przyciąganiu krajowej ludności Niemcy Polską bezpośrednio rządzić będą i starać się o zagojenie ran, zadanych przez Rosją.

Tyle kanclerz o sprawie polskiej. Jak z powyższego wynika, mówił on jedynie o jednej dzielnicy polskiej, która pozostawała pod berłem rosyjskiem, a którą nazwał „Russisch-Polen." O znanych manifestach galicyjskich, domagających się połączenia Królestwa i Galicji i stworzenia samodzielnej Polski i złączenia jej z monarchją habsburską, najpierwszy urzędnik Rzeszy nie wspomniał wcale, pominął je zupełnie milczeniem, jak gdyby nie istniały wcale. Natomiast podkreślił, że Niemcy rządzić będą Polską, którą zdobyto, bezpośrednio. Nie wspomniał również o ludności polskiej pod zaborem pruskim i ani jednego słówka nie miał dla poruszonej już w samych początkach wojny kwestji zrewidowania polityki pruskiej, stósowanej od wojny francuskiej 1870 71 r. wobec żywiołu polskiego pod zaborem pruskim.

Z drugiej strony zaznaczyć należy, że w niemiecko - pruskich korporacjach prawodawczych nie padły dotąd z ust niemieckich mężów stanu tak ciepłe słowa o starej polskiej kulturze i miłości Polaków do ojczyzny swej i wolności, jak to świeżo uczynił Bethmann-Hollweg. Pamiętać atoli trzeba, że chwila obecna stworzyła też wyjątkową sytuację, z którą nietylko kanclerz Rzeszy, ale wszyscy europejscy mężowie stanu się liczą.

Po kilku ogólnych tych uwagach zamieszczamy w streszczeniu mowę kanclerza, która brzmi pomiędzy innemi:

Kanclerz Rzeszy rozpoczął swą mowę stwierdzeniem faktu, że wszystkie usiłowania francuskie przełamania frontu zachodniego rozbiły się o wytrwałość wojsk niemieckich, że nowy nieprzyjaciel włoski został zwycięsko odparty i że armja turecka niewruszenie stoi na froncie Dardaneli. Wspomniawszy o wczorajszej rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa, kanclerz stwierdza, że wojska niemieckie gdziekolwiek przeszły do ofenzywy odrzucały nieprzyjaciela. Wraz z naszymi sprzymierzeńcami wyzwoliliśmy prawie całą Galicję i Polskę, Litwę i Kurlandję od Rosjan. „Padły Dęblin, Warszawa i Kowno, daleko w kraju nieprzyjacielskim linje nasze stanowią silny wał i posiadamy silne armje gotowe do dalszych ciosów". Kanclerz wspomniał z wdzięcznością o czynnej miłości bliźniego, okazanej przez sąsiednie państwa neutralne, zwłaszcza Szwajcarję wobec jeńców i przy powrocie osób cywilnych wracających z nieprzyjacielskiego kraju. Kanclerz wyraził także wdzięczność papieżowi za jego przyczynienie się zwłaszcza do pomocy dla Prus Wschodnich. „Nasi nieprzyjaciele, mówił kanclerz, ściągają na siebie coraz większą winę krwi, a gdzie nie mogą zaprzeczyć swoich klęsk, tam służą im nasze zwycięstwa do tego, aby rzucać na nas nowe oszczerstwa, jakobyśmy zwyciężyli w pierwszym roku wojny ponieważ podstępnie przygotowaliśmy tę wojnę, gdy oni żyli spokojnie w niewinnem zamiłowaniu pokoju. Otóż moi Panowie przypominam wojownicze artykuły, które rosyjski minister wojny rozpowszechniał już w styczniu 1914 roku w prasie, wychwalając w nich zupełną gotowość armji rosyjskiej do walki. Przypomnijcie sobie dumne i wyzywające słowa, które Francja w latach ostatnich używała, że Francja ilekroć zaspakajała rosyjską potrzebę pieniędzy, wymagała zawsze, aby większą część pożyczki używała na cele strategiczne. A Anglja, dnia 3 sierpnia roku przeszłego, oświadczył pan Edward Grey w parlamencie: posiadamy flotę wszechmocną, o której wierzymy, że zdoła obronić nasz handel, nasze wybrzeże i nasze interesy. Będziemy, gdy weźmiemy udział w wojnie tylko o nie wiele więcej cierpieć, niż gdybyśmy pozostali poza wojną. Kto według tego urządza swoją własną politykę i politykę swoich przyjaciół, ten może oczywiście tylko wtedy to czynić, gdy wie, że on i jego sprzymierzeńcy są gotowi. Nieprzyjaciele zrzucają odpowiedzialność za wojnę zawsze na nas, tymczasem jednak twierdzenie, jakoby Anglja z powodu Belgji wyruszyła na wojnę, od tego czasu w samej Anglji nie jest utrzymywane. A czy małe ludy teraz jeszcze wierzą w to, że Anglja i jej sprzymierzeńcy prowadzą wojnę dla obrony narodów, dla obrony wolności i cywilizacji? Neutralny handel na morzu jest przez Anglję krępowany o ile tylko jest możliwe. Neutralni żeglarze są zmuszeni do zabierania na pełnem morzu załogi angielskiej na pokład i słuchania ich rozkazów. Dla swoich sprzymierzeńców chce Anglja teraz zmusić neutralną Grecję do ustępstw terytorjalnych, aby przeciągnąć Bułgarję na swoją stronę, a w w Polsce Rosja przed wycofaniem swoich wojsk niweczy cały kraj. Podpala się wsie, tratuje się pola i zboża, zesyła się ludność całych miast i osad, chrześcjan i żydów w okolice niezamieszkałe, gdzie giną i marnieją w bagniskach rosyjskich ulic, albo w plombowanych wagonach towarowych bez okien. Tak wygląda wolność i cywilizacja o którą walczą nasi przeciwnicy! Jako przykład w jaki sposób obchodzi się Anglja z małymi narodami, kanclerz Rzeszy przypomina powstanie w Egipcie, w Persji i której część południową zamieniono na angielską sferę interesów, gdy północ oddano w uroczyste rządy kozackie. (Liebknecht woła: „Spotkanie w Poczdamie!")

Anglia nie ma prawa przemawiać w taki sposób wobec kraju, który przez 44 lata bronił pokoju europejskiego, w czasie, kiedy prawie wszystkie inne państwa zdobywały kraje i prowadziły wojnę. To jest obłuda! świadkiem tendencji polityki angielskiej i początków tej wojny są relacje posła belgijskiego. Dla czego te dokumenty są przemilczane w Londynie Paryżu i Piotrogrodzie według możności? W dalszym ciągu przytacza kanclerz szczegóły z tych dokumentów, świadczące o intrygach przedwojennych przeciw niemieckim. Te we wszystkich sprawach zasadniczych zgadzające się ze sobą relacje dyplomaty belgijskiego dają jasny obraz polityki Entente w latach ostatnich. „Wiem dobrze mówił kanclerz — że istnieją koła, które zarzucają mi krótkowidztwo polityczne, ponieważ na nowo usiłowałem dojść do porozumienia z Anglją. Dziękuję Bogu, że to czyniłem. Ponawiałem też te próby ustawicznie w silnem przekonaniu, że klęski tej straszliwej mordującej ludzi pożogi światowej dałaby się powstrzymać, gdyby było doszło do szczerego skierowanego na utrzymanie pokoju porozumienia pomiędzy Niemcami a Anglią. Ktoby w Europie wtedy chciał szukać jeszcze wojny?! Czy z takim celem przed oczyma mogłem odsunąć od siebie robotę, ponieważ była ciężka i okazywała się zawsze bezowocną? M. P. gdzie idzie o ostateczność w życiu ludów, gdzie idzie o miliony żyć ludzkich tam dla mnie jest przykazanie: U Boga nic nie jest możliwego. Wolę raczej poledz w walce, aniżeli zejść z drogi. (Oklaski)

W dalszym ciągu przedstawia Kanclerz Rzeszy dzieje stosunków pomiędzy Anglją i Niemcami od czasu kiedy król Edward rozpoczął swoją politykę okrężenia Niemiec. Po omówieniu tej sprawy kanclerz Rzeszy mówił dalej o sprawach wschodnich co następuje:

„Wojska nasze i austro-węgierskie dotarły do granic Kongresówki na wschodzie. Nam i Austrji przypada zadanie administrowania tym krajem. Stosunki geograficzne i polityczne zmusiły od wieków długich Niemców i Polaków **do wzajemnej walki ze sobą.** Pamięć tych starych przeciwieństw nie zmniejsza szacunku dla miłości ojczyzny i wytrwałości, z jaką naród polski, bronił swojej starej zachodniej kultury i swoich dążeń **do wolności przed Rosjanami** i przetrwał także nieszczęścia tej wojny. **Nie naśladuję obłudnych obietnic naszych nieprzyjaciół, ale mam nadzieję, że dzisiejsze obsadzenie granic polskich** od wschodu, będzie stanowiło początek rozwoju, który usunie ze świata stare przeciwieństwa między Niemcami i Polakami i poprowadzi kraj wyzwolony z jarzma rosyjskiego ku szczęśliwszej przyszłości, w której będzie mógł pielęgnować i rozwijać odrębność swojego bytu narodowego. Obsadzony przez nasz kraj będziemy administrować przy możliwem ściągnięciu do udziału własnej ludności sprawiedliwie. Będziemy się starać o wyrównanie trudności, które ta wojna z sobą przyniosła i wygojenie ran, które Rosja zadała temu krajowi.

Ta wojna, im dłużej trwać będzie, pozostawi tem więcej krwawiącą z tysiąca ran Europę. Świat który wtedy powstanie, niema i nie będzie tak wyglądał, jak marzą sobie nasi nieprzyjaciele. Oni dążą z powrotem do starej Europy, z bezsilnymi Niemcami w pośrodku jako pola baraszkowania się obcych krajów, a jeżeli potrzeba, jako pola bitwy Europy, Niemcami, w których bezsilne państwa odrębne będą czekały na cudze wskazówki, Niemcami, ze zmiażdżonym przemysłem i dobrym handlem, na rynku wewnętrznym i bez floty, któraby mogła ukazywać się na morzu z łaski Anglji, Niemcami, które byłyby państwem poddanem olbrzymiemu państwu rosyjskiemu, które chce opanować cały wschód i południowo wschód Europy i połączyć wszystkich Słowian pod berłem moskiewskim. Tak marzono w początkach wojny w Paryżu, Londynie i Piotrogrodzie. Nie M. P., ta ogromna wojna światowa, od której trzeszczą wiązadła całego świata nie doprowadzi do starych minionych czasów. Coś nowego musi powstać. Jeżeli Europa ma kiedykolwiek stać na przodzie, może to się stać tylko przez silne i niewzruszone stanowisko Niemiec. (Żywe przytakiwania). Dzieje poprzedzające tę wojnę mówią twardym językiem. Przez więcej niż 10 lat myśli i zamiary oraz dążenia państw porozumienia jedynie na to były skierowane, aby Niemcy odosobnić i wyłączyć od

wszelkiego udziału w rządach nad światem. Angielska polityka równowagi sił musi zniknąć. Ona to była, jak wyraził się niedawno poeta angielski Bernard Shaw piecem do wylęgnięcia wojny. Kanclerz przypomina uwagę Sir Edwarda Greya do ambasadora ks. Lichnowskiego, przy pożegnaniu z nim dnia 4 sierpnia, według której wojna między Anglją a Francją da mu sposobność oddania nam przy zawieraniu pokoju większych usług, niż gdyby Anglja była pozostała neutralna. Minister widział zatem już wtedy poza pobitymi Niemcami olbrzymią postać zwycięskiej Rosji, a wtedy Niemcy byłyby dość dobre, aby stać się wasalem i pomocnikiem dla Anglji. Niemcy muszą sobie zdobyć takie stanowisko, aby mocarstwa nie mogły już nigdy myśleć o polityce okrążenia. Musimy dla dobra wszystkich ludów i narodów zdobyć swobodę na morzach, aby były w równej mierze otwarte dla wszystkich narodów. My nie zagrażamy małym państwom. Chcemy być i pozostać ostoją pokoju, wolności wielkich i małych narodów. Mówię to tylko nie w myśli o narodach rasy niemieckiej. Nasze zwycięstwa w Polsce uwolniły ludy bałkańskie od nacisku rosyjskiego.

M. P. Zestawiam na zakończenie wszystko w krótkości: Może żaden wielki naród nie musiał znosić w ostatnich wiekach takich cierpień, jak niemiecki. A przecież możemy kochać ten los, który takiemi cierpieniami dał nam podnietę do czynów niebywałych. Dla zjednoczonego nareszcie państwa każdy rok pokoju był zdobyczą. Bez wojny posuwaliśmy się najszczęśliwiej dalej. Nigdy Niemcy nie dążyły do panowania nad Europą. Pragnieniem ich było stać na czele pokojowego współzawodnictwa narodów w zadaniach dobrobytu i moralności.

Ta wojna pokazała, do jakiej wielkości jesteśmy zdolni, oparci o swoją własną siłę moralną. Potęgę, którą nam dała nasza siła wewnętrzna możemy też zużyć na zewnątrz tylko w myśli wolności. Ludów, podnieconych przeciw nam do wojny przez rządy obce nie nienawidzimy, ale wyzbyliśmy się wszelkiej sentymentalności. (Długie oklaski)

Przetrzymamy tę wojnę dopóki owe ludy nie zażądają pokoju od prawdziwych winowajców, dopóki będzie wolna droga dla Europy wyzwolonej z intryg francuskich z moskiewskiej żądzy zdobyczy i opieki angielskiej. (Burzliwe długie oklaski w całej Izbie i na trybunach.)

Na wniosek posła centrowego Spahna uchwalono przekazać budżet dodatkowy komisji budżetowej. Posiedzenie zamknięto o godzinie 3 minut 45. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek popołudniu o godzinie 2 iej.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 19-go sierpnia.

Zachodni plac boju.

Między Angres i Souchez nieprzyjaciel wykonał wczoraj wieczorem atak, przygotowywany przez cały dzień ogniem artyleryjskim. Wtargnął miejscami do naszych przednich rowów i w pośrodku odcinka, w którym nastąpił atak ma jeszcze część w swojem ręku, na reszcie frontu jednak jest już odrzucony. W Wogezach nieprzyjaciel ponowił wczoraj swoje ataki na północ od Münster przeciw naszym pozycjom na Lingekopf i Schratzmännle po uprzedniem posunięciu się naprzód aż do niektórych naszych rowów. Na Lingekopf nieprzyjaciel został wszędzie odparty. Przy Schratzmännle walka jeszcze jest w toku.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generał feldmarszałka Hindenburga. Przy zajęciu Kowna wzięto jeszcze do niewoli 30 oficerów i 3900 żołnierzy. Pod wrażeniem zajęcia Kowna Rosjanie opróżnili swoje pozycje na przeciw linji Kalwarja—Suwałki; nasze wojska postępują za nim. Dalej na południe wojska niemieckie wywalczyły przejście przez Narew na zachód od Tykocina i wzięły przytem 800 Rosjan do niewoli. Armja generała Gallwitza zrobiła postępy w kierunku wschodnim. Na północy od Bielska dosiągnięto linji kolejowej Białystok—Brześć - Litewski. 2000 Rosjan wzięto do niewoli. W północno wschodnim odcinku Modlina wojska nasze opanowały odcinek Wkry, szturmem wzięto 2 forty na froncie północnym. W ręce nasze dostało się 1000 jeńców i 125 dział.



Karabiny maszynowe w Tyrolu.

Nasz obrazek przedstawia austrjacki oddział karabinów maszynowych w ogniu w górach Tyrolu.

Grupa wojsk generał feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego: Lewe skrzydło pędziło nieprzyjaciela wśród walki przed sobą i dotarło wieczorem do okolicy na zachód i południe-zachód od Mielejczyc. Prawe skrzydło, wysuwając się naprzód poza Bug pod Mielnikiem, wyparło przeciwnika z jego silnych stanowisk na północ od tego odcinka i znajduje się w dalszym pochodzie naprzód.

Grupa wojsk generał feldmarszałka Mackensena. Także tutaj wojska sprzymierzone wywalczyły sobie pomiędzy Niemirowem a Janowem przejście przez Bug. Przed Brześciem Litewskim wojska niemieckie wtargnęły pod Rokitnem (południowy wschód od Janowa) w przednie pozycje fortecy. Na wschodzie od Włodawy wojska nasze postępują za pobitym nieprzyjacielem. Pod naciskiem naszego pochodu przeciwnik opuścił wschodni brzeg Bugu także poniżej i powyżej Włodawy; ścigamy go.

Modlin zdobyty.

Z głównej kwatery donoszą: Twierdza Modlin, ostatnia ostoja nieprzyjaciela w Królestwie Polskiem, została wzięta po zaciętym oporze. Cała załoga, z tej wczoraj już w ostatecznej walce wziętych 20,000 jeńców i na razie nieobliczony materjał wojenny, dostały się w nasze ręce. Cesarz udał się do Modlina, aby wodzowi, generałowi piechoty Beselerowi i walecznym wojskom atakującym wyrazić podziękowanie swoje i kraju.

Angielska łódź podwodna zniszczona.

Urzędowo donoszą: Angielska łódź podwodna „E. 13“ zatopiona została dnia 19 b. m. w południe, przez niemiecką łódź torpedową.

Podziękowanie cesarskie za Kowno.

Z powodu zdobycia Kowna wysłał cesarz telegramy dziękczynne do marszałka polnego Hindenburga, wyrażając mu za dokonany świetny czyn wojenny swe najgorętsze uznanie, dalej do generał-pułkownika Eichhorna i generała piechoty Litzmana, którym z wyrazami równego uznania nadał order „Pour le mérite.“

Generał Moltke o końcu wojny.

„Lokalanzeiger“ ogłasza wywiad amerykańskiego sprawozdawcy wojennego Amersona z jenerałem Moltkem, który na zapytanie, jak długo będzie trwać wojna, odpowiedział: „Zawisłem to jest od tego, jak długo Amerykanie będą dostarczać naszym nieprzyjaciołom amunicji i materjałów wojennych. Gdyby nie to, armje nasze byłyby już zakończyły wojnę na jednym froncie.“

Prasa francuska o Kownie.

Genewa. Nadeszłe do Genewy dzienniki francuskie, dzień przed zdobyciem Kowna, objaśniają ważność tej fortecy dla Rosjan. „Information“ pisze: Nasi sprzymierzeńcy muszą Kowna bronić zacięcie, gdyż upadek tej twierdzy otworzyłby drogę do Rygi i pogłębiłby przerwę, zagrażającą rozdarciu wojsk rosyjskich na trzy oddzielne grupy. Sprawozdawca „Journalu“, znajdujący się w głównej kwaterze rosyjskiej, zaznacza, że Kowno i Modlin są bardzo mocnemi fortecami, które nie tak łatwo wpadną w ręce Niemców. Z doniesień tych wynika, że Rosjanie tak Kowno jak i Modlin zamierzali bronić zacięcie.

Zmiana naczelnego dowództwa rosyjskiego.

Cesarz Mikołaj życzy sobie zmiany głównego dowództwa armji, a równocześnie zmiany planu wojennego. Na mocy nowego planu wojska rosyjskie aż do wiosny mają pozostać w defenzywie a nawet jeszcze więcej terenu Rosji Niemcom i Austrjakom wydać.

W przeciwieństwie do tego wielki książę Mikołaj przemawia za tem, ażeby obecnie już rozpocząć wielką ofenzywę.

Milczenie generała Frencha.

Londyńska „Times“ wyraża swe niezadowolenie z powodu braku urzędowych wiadomości od generała Frencha. „Wiemy bardzo dobrze — pisze „Times“ — że w ostatnich tygodniach gwałtowne były walki na naszym froncie. Wykazuje się to jasno ze spisu jeńców a także z urzędowych wiadomości niemieckich. Kiedyż nareszcie rząd uzna, że jesteśmy narodem, który tak samo złe, jak dobre wiadomości wojenne znieść potrafi. Jeżeli zamilcza się złe wiadomości, to jest to dowodem, że nie ufa się narodowi, aby błąd jakiś przyjął ze spokojem. Skutek tego jest ten, że naród traci zaufanie do swych przewodników; wyradza to pesymizm i zmniejsza nawet osiągnięty sukces, albowiem górę bierze mniemanie, że sukces nie był zapewne tak znaczny, jak o nim doniesiono. Nie wyjawia się rzeczywistego stanu rzeczy a u sprzymierzonych wzbudza się wrażenie, jakobyśmy dotąd jeszcze nie mieli pojęcia, co to jest wojna.“

Kolejarze w polu.

Pod powyższym tytułem nadsyła nam urzędowe telegraficzne biuro Wolffa:

Potężna ofenzywa rosyjska w listopadzie została wstrzymaną. Napór rozbił się o żelazny mur naszych wojsk. Na froncie rosyjskim zaznaczyły się trudności co do zaopatrzenia wojska w amunicję i artykuły żywności. Spowodowali to w niemałej części nasze wojska kolejowe, które z niesłychaną gruntownością niweczyły rosyjskie tory kolejowe. Dokonano tutaj dzieła zniszczenia jakiego jeszcze w tych rozmiarach nie podejmowano. Najlepszym dowodem tego dzieła zniszczenia były sprawozdania rosyjskiego sztabu generalnego, które donosiły, że zniszczenie kolei żelaznych było powodem, że ofenzywa rosyjska się nie powiodła. W chwili wstrzymania rosyjskiego parcia naprzód, rozpoczęły się po stronie niemieckiej ruchy w kierunku osaczenia, które zwrócone były przeciwko linji odwrotowej nieprzyjaciela, mającego liczebną przewagę. Z trudem atoli tylko poruszać się mogły za niemieckiemi armjami na lichych drogach kolumny amunicyjne i prowiantowe. Pomódz tu mogli tylko kolejarze. Tory kolejowe zostały atoli przez nas tak zniszczone gruntownie, że Rosjanie, pominąwszy kilka słabych budowli gwałtownych, nie mogli ich naprawić. Nasze kompanje kolejowe otrzymały teraz rozkaz naprawiania w kilku tygodniach torów, które sami przed tem zburzyli. Materjał dostarczano z Niemiec, a robota szła początkowo gładko. Niedługo jednak na jednej z najważniejszych linji wstrzymał komunikację most, przy którym tragarze, słupy itp. zostały wysadzone. Aczkolwiek wtedy było w polu wiele wojska kolejowego, to jednak wszędzie go potrzebowano, tak że tylko jedna kompanja pozostała do pobudowania tego mostu. W bezustannej pracy, dochodzącej do 16 godzin na dobę, przy złym stanie powietrza, rozpoczęto dzieło, przy którem pomagali wprawni niemieccy robotnicy cywilni. Mimo zastósowania wszelkich środków techniki musiano przywołać drugą kompanję, która pracowała nocami. Teraz praca postępowała szybciej. Ale praca nocna była trudną, przez tydzień ludzie nie widzieli słońca. Deszcze, śnieg, ciemności nocy utrudniały pracę. Ale w przeświadczeniu, że armja niemiecka czeka, znoszono chętnie wszelkie trudności. Nie trwało długo, a pociągi pędziły przez rzekę, oraz wielka liczba furmanek dla zaopatrzenia wojska w żywność. Chodziło też o pospiech, ponieważ się zbliżały święta Bożego Narodzenia, na które pociągi miały żołnierzom dowieźć podarki gwiazdkowe. Spieszono się, a kompanja wojsk kolejowych w dzień Gwiazdki mogła o 4 godz. na małą uroczystość odjechać. Uroczystość gwiazdkowa była w kraju nieprzyjacielskim pełna wrażeń. Przy blasku pochodni zebraliśmy się na podwórzu opuszczonej fabryki. Zapomniano wtedy o deszczu, wojnie i o kraju nieprzyjacielskim. Wódz kompanji zwrócił się do nas z przemową. Następnie śpiewano pieśni gwiazdkowe, a za podwórzem stała ludność polska i słuchała. Szczęśliwy przypadek sprawił, że właśnie o tym samym czasie pierwszy pociąg nadpędził na nowym torze i przywiózł pocztę dla kompanji. Prawie każdy otrzymał paczkę z domu. Na drugi dzień ukończono szybko rozpoczętą budowę, poczem udano się na nabożeństwo, odprawione przez niemieckiego duchownego wojskowego. Powracających z nabożeństwa czekał nowy rozkaz. Szybko zapakowano narzędzia, ściągnięto załogę i wszystko przygotowano do wymarszu. Niepogoda była coraz większą, padało całą noc i także rano, na drogach było pełno błota. Na niektórych miejscach błoto aż do osi sięgało. Wozy z przyrządami i narzędziami ruszyły, szczególnie ciężko obładowane, ponieważ trzeba było zabrać wszystko, co było potrzebne do budowania. Droga w dalszym ciągu wiodła przez pole bitwy, pozrywana miejscami granatami. Kolumna stanęła, z wozów trzeba było zrzucić coś przyrządów, które umieszczono w spalonem podwórzu i ustawiono przy nich posterunek. Rosjanie całą miejscowość, zamieszkałą przez niemieckich kolonistów, dom przy domu podpalili. — Posuwano się dalej, aby za dnia zajechać na miejsce przeznaczenia. Na gotowanie i jedzenie nie było czasu. Z nastaniem ciemności dostano się do przejścia kolejowego, przy którem stać miał posterunek, aby żołnierzy wprowadzić do kwatery. Posterunku atoli nie było. Odszukano kwatermistrzów. Znużeni żołnierze mogli pójść do kwater. W nocy pościągano wozy z bagażami i narzędziami. Tego rodzaju trudności nie znużyły jednak żołnierzy. Gdy rozpoczęła się wiosenna ofenzywa, ruszyli z piechotą także kolejarze. Podczas nowych trudów i marszów pozostały zawsze w pamięci owe ciężkie dni zimowe, które wymagały od żołnierzy jak największych wysiłków i poświęcenia, ale ich wyćwiczyły, że umieli patrzeć z obojętnością na przyszłe trudy.“

Międzynarodowość sprawy polskiej.

„Kurjer Warszawski“ w artykule p. n. „Międzynarodowość sprawy polskiej“, pisze:

Fakt przejścia Warszawy z rąk jednego z mocarstw rozbiorowych w ręce drugiego, przekreśla artykuł pierwszy „zaręczeń ogólnych“, powziętych w roku 1815 przez kongres wiedeński, opiewający, że „prowincje polskie, które przyłączone zostały do Rosji pod oddzielnym tytułem Królestwa Polskiego,

zostaną na zawsze przywiązane do berła tego mocartwa".

Sprawa polska staje się wrzecz z tą chwilą sprawą międzynarodową w całem tego słowa znaczeniu.

Do dnia 5 sierpnia Francja i Anglja, stojąc na gruncie lojalności wobec sprzymierzonej z nią Rosji, mogły uważać jeszcze sprawę naszego stosunku do cesarstwa rosyjskiego, jako sprawę wewnętrzną tego cesarstwa. Obecnie uczynić tego nie mogą, dalsza bowiem przyszłość Polski stała się zależną od ogólnego układu stosunków międzynarodowych w Europie i nie może być załatwiona inaczej, jak przez kongres pokojowy, na który prowadzi ją, jako swego klienta, wojna — i to bez względu na wynik ostateczny obecnego konfliktu mocarstw.

Oczywiście, od stopnia i charakteru zwycięstwa tej czy innej strony od, postanowienia sprawy „prostowania granic" zależeć będzie przyszła polityczna postać, w jakiej Polska wyłoni się z krwawego oparu dni dzisiejszych; ale nie można mieć żadnych co do tego złudzeń, że my nie sami, nie nasza wola i nie nasze aspiracje, ale splot interesów wszystkich państw i wszystkich narodów, zaangażowanych w tradycję historyczną lat 1914-15, będzie tu czynnikiem decydującym.

Należy to sobie uprzytomnić i wyciągnąć stąd należyte wnioski.

Ponad chaosem chwili powinien górować interes narodowy, na którego straży musimy stać zawsze.

Interes ten każe nam niezwłocznie wyzyskać nową sytuację, w jakiej znalazła się sprawa polska i w miarę możności podtrzymywać jej międzynarodowy charakter.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 20 sierpnia 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Teatr w domu Królowej Jadwigi.** W sobotę „Jazda panie Szarucki!" komedja w trzech aktach Józefa Korzeniowskiego, odznaczająca się trafną obserwacją charakterów i zdrowym, swojskim humorem.

W niedzielę po południu o godz. pół do 6 w ogrodzie St. Domingo, przy cenach znacznie zniżonych koncert i przedstawienie tej samej komedji.

W niedzielę wieczorem w sali Domu Królowej Jadwigi po raz trzeci: „Jazda panie Szarucki!"

Bilety wcześniej nabywać można w firmie M. Niemierkiewicz, księgarnia, plac Wilhelmowski 3.

* **Na bezdomnych** złożył: p. Zaleciński z Saarbrücken 3,00 mk.

* **Pokwitowanie.** Książki i czasopisma dla rannych w lazaretach, dla żołnierzy i dla internowanych przesłali w dalszym ciągu pp. Twardowska z Poznania, Kozłowska z Pławinka, N. N. z Poznania, Redakcja «Wielkopolanina» z Poznania, J. Sieracki z Poznania, Towarzystwo Czytelni Ludowych z Wągrówca, X. prob. Ludwiczak z Długiej Gośliny, M. Mielęcka z Buszewa, dr. Wicherkiewicz z Poznania, hr. Taczanowska z Taczanowa, Ed. Adamowicz z Leszna. — Gotówką na książki do nabożeństwa i czytania złożyli: pp. Rada Narodowa z Poznania 2000 mk., X. A. L. 5 mk., «Przewodnik Katolicki» od X. prob. Meissnera z Środy 261,30 mk., X. Kołodziej z Altengrabow od tamtejszych internowanych 30,00 mk. «Dzien. Kujawski» 10 mk. Razem 2306,30 m. Dotychczas złożono gotówką 7412,45 mk. — Łaskawym ofiarodawcom składamy serdeczne »Bóg zapłać«, prosząc równocześnie wobec zapotrzebowania wielkiego książek dla żołnierzy o dalszą pamięć.

Biuro Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu ulica Strzelecka nr. 31.

X. A. Ludwiczak.

* **Poznań.** Zgłaszanie odpadków młynarskich i z fabryk krochmalu. Magistrat zwraca uwagę na rozporządzenie rady związkowej z 28 czerwca b. r., według którego na początku każdego kwartału zgłosić należy ziarna na paszę, odpadki młynarskie, odpadki z fabryk krochmalu i odpadki z materjałów fermentacyjnych, dalej kuch, mąkę kuchową, zwierzęce produkty i odpadki z nich jako też materjały pomocnicze jak podściółka torfowa, wapno pastewne itd. o ile odnośne odpadki wynoszą więcej niż dwa centnary, towarzystwu zakupowemu niemieckich rolników w Berlinie. Pierwsze zgłoszenie uskutecznić należało do 5 lipca. Kto tego nie uczynił niechaj to uczyni jeszcze teraz gdyż w przeciwnym razie narazi się na karę pieniężną do 15,000 mr. lub więzienną aż do 6 miesięcy. Formularze do zgłoszeń otrzymać można bezpłatnie od pomienionego towarzystwa. Adres brzmi: An die Bezugsvereinigung der Deutschen Landwirte in Berlin. Dodać jeszcze należy, iż wymienione środki pastewne w inne ręce niż towarzystwu zakupowemu w Berlinie sprzedawać nie wolno.

— Z powodu zajęcia Kowna przez wojska niemieckie wypadła wczoraj nauka we wszystkich szkołach poznańskich.

— Do miejskiego laazaretu zawieziono w środę w południe pewną służącą, która w napadzie obłędu religijnego błąkała się po ulicach miasta.

— Przy ulicy Głogowskiej spadł pewien gościnny z prowincji z wagonu tramwajowego. Winę ponosi gościnny sam, ponieważ zeskakując z będącego w pełnym biegu tramwaju obrócony był plecami w kierunku jazdy, co jest zupełnie fałszywe. Na szczęście nic mu się nie stało.

— Prezes policji ogłasza, że nie tylko osoby dorosłe, lecz również dzieci, mianowicie wszystkie w wieku szkolnym, muszą być w posiadaniu karty legitymacyjnej (Ausweis) chcąc przyjechać lub wyjechać z obrębu fortecy poznańskiej.

— Na policji można odebrać następujące znalezione przedmioty: Portmonetki z 12,40 mk., 2,30 mk., 3 mk., 54 fen., 19,81 mk., żakiet zawierający 54 wielkie i 24 małe cząstki gumowe i knoty do lamp, dwukolny wóz ręczny, 10 mk., srebrny zegarek damski, warkocz damski, broszkę, mały chleb, order, wielki fartuch z płótna żaglowego, złote binokle, torebkę na piersi, zawierającą pierścionek znaczony A. Sch., medaljon i guzik do kołnierzyka, papier z 2 markami, czarny grzebień w formie trzewika, 2 złote obrączki ślubne, binokle z sznurkiem, pałasz z pasem, 3 marki, białą chustkę do nosa, zawierającą 2 mk., pugilares z 75 mk.. zawiniątko z lupami, 4 mk., paczkę z bawełniczką. Dalej odebrać można 5 psów i 4 kury.

— Msza św. cech. Tow. Mularzy odprawi się w niedzielę o g. 9 w kościele dominikańskim.

— Msza św. żałobna za poległych członków Tow. Młodzieży polsko-katol. (śródmieście) odprawi się w przyszły poniedziałek o g. 6 rano w kościele farnym.

* **„Ćwiczenia w polskiem pisaniu".** Konieczny dodatek do elementarza, ułożył Jan Suchowiak, Poznań 1914 r., nakładem Rady Narodowej, skład główny: Biuro «Straży«. Jest to zeszyt o 48 stronach, gotowych do pisania, z przepisanemi wzorami, metodycznie ułożonemi. Począwszy od wstępnych ćwiczeń pisma podaje autor głoski polskie małe, potem duże, zlewając je w odpowiednie wyrazy; następują zdania w trzech, dwóch, wreszcie na jednej linji. Od zdań przechodzi się do pisania powinszowań i krótkich listów, których jest siedm. Materjał ujęty krótko, lecz całkowicie, bo zeszyt przeznaczony dla wielkiej rzeszy dzieci naszych, które w szkole nie uczą się polskiego pisania. »Ćwiczenia« są uzupełnieniem i pomocą przy domowej nauce czytania, a można ich używać równolegle z elementarzem lub też po za nim. Na pozór skromna ta praca przyniesie duże korzyści, ucząc młodzież naszą w łatwy sposób używania polskiego pisma, czego jej, niestety, tak często niedostaje. Ładną szarą winietę oraz piękne pismo wykonał poznański zakład litograficzny pp. Pilczka i Putiatyckiego. Cena «Ćwiczeń« 15 fen. jest bardzo tania. Nabywać można w każdej księgarni, także w ekspedycji «Wielkopolanina». Za nadesłaniem 20 fen. w znaczkach wysyłamy zeszyt «Cwiczeń» franko.

* **Uczennice klasztoru Urszulanek** z Thieldonck w Belgji, pochodzące z zaboru rosyjskiego, otrzymały pozwolenie na przybycie do Księstwa Poznańskiego, gdzie znajdują się w domach ziemiańskich na wsi. Uprasza się gazety polskie o podanie tej wiadomości, by rodziny panienek dowiedziały się, gdzie obecnie owe uczennice się znajdują.

* **Biurokratyzm na polu bitwy.** Rawicz. Żona pewnego wojaka, który poległ na polu walki, otrymała w tych dniach pocztą 5 fen. (pięć fenygów) z doniesieniem, że to są pieniądze znalezione u jej męża. Podpisał się feldwebel. Kobieta musiała oczywiście owe 5 fen. znowu zapłacić poczcie za przyniesienie pieniędzy.

* **Przejechany przez pociąg.** Poniec. Pociąg przejechał parobka Pawła Ulbricha z Fürstenwalde (?). Przypuszczają, że zachodzi tu samobójstwo. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Smutny wypadek.** W Śmiglu podczas nieobecności matki 8 letnia Gołębiewska gotowała kawę na maszynce okowicianej, która wywróciła się a dziewczynka odniosła tak ciężkie rany, że zmarła wkrótce po przewiezieniu jej do lecznicy.

* **Wielki odpust M. P. Narodzenia** w Dąbrówce kościelnej odbędzie się w tym roku dnia 12 września; dnia poprzedniego solenne nieszpory z procesją zapełnie tak samo jak inne lata.

* **Ucieczka jeńców.** Z Biniewa w powiecie odolanowskim uciekli dwaj jeńcy Konstanty Kozłowski i Konstanty Leśniczewski w mundurach rosyjskich.

* **Żnin.** Cukrownia w Nieżychowie, wskutek zmniejszonej uprawy cukrówki, w tym roku nie podejmie czynności. Buraki przeznaczone dla tejże cukrowni przerobione będą w cukrowni żnińskiej.

* **Fałszowanie mleka.** W Berlinie rozpatrywała izba karna I sądu ziemiańskiego sprawę handlarki Emmy Feind, oskarżonej o fałszowanie artykułów spożywczych. Wskutek licznych skarg na liche mleko, zbadana została policyjnie zawartość mleka w różnych handlach. Policja poczęła śledzić sprawców. W tym celu szereg urzędników kryminalnych, przebranych za urzędników kolejowych albo woźniców, zaczął patrolować na dworcach towarowych, do których mleko odstawiano. Pomiędzy innymi schwytano też oskarżoną, która miała handel mleka. Urzędnik kryminalny widział jak dolewała chude mleko do mleka, które otrzymywała koleją. Prokurator wniósł o 200 marek kary; wyrok zapadł na 150 marek i koszta.

* **Oskarżona o zabójstwo wskutek lekkomyślności.** Żona górnika Straszoka z Dębu pod Katowicami prała bieliznę i wystawiła wannę z przegotowaną bielizną przed swoje drzwi w sieni. Trzyletni chłopczyk sąsiadki wpadł do wanny i tak niebezpiecznie odniósł oparzenia, że tego samego jeszcze dnia umarł. Straszokowa przeraziła się nieszczęściem tak bardzo, że sama zachorowała obłożnie. Obecnie skazał ją sąd w dodatku na 2 tygodnie więzienia za nieuwagę i lekkomyślne pozbawienie życia chłopczyka.

* **Drogie piwo.** W Tylży w Prusach Wschodnich pewna handlarka sprzedała swemu odbiorcy butelkę piwa, które na miejscu wypił. W tejże chwili przybył policjant. Skutek był taki, że handlarka za sprzedaż butelki piwa zapłaciła kary i kosztów 41 marek i 65 fen. Donosi o tem «Tilsiter Ztg.«

* **W kominie zamku królewskiego.** O ciekawem zdarzeniu donosi «Voss. Ztg.« Uczeń kominiarski N. wpadł podczas pracy w komin zamku królewskiego w Berlinie. Mularze przebić musieli komin, w którym kominiarz się zahaczył i wydobyli go na szczęście bez żadnych ran.

* **Tczew.** Na dworcu tutejszym zgnieciony został przy przesuwaniu wagonów urzędnik kolejowy Schrepper z Halli. Śmierć nastąpiła na miejscu. — Przez dworzec tutejszy przewożono 17-letnią dziewczynę, która służyła we wojsku rosyjskiem jako zwykły szeregowiec i pochwycona została w rowie strzeleckim, gdzie obsługiwała telefon. Dziewczyna pochodzi ze Sybiru.

* **Podwójne morderstwo** pod Sztutgartem. W bliskości Szutgartu znaleziono w lesie zwłoki pewnego młodzieńca i pewnej dziewczyny. Obydwoje mieli rany na szyji zadane nożem, tak że przypuszczać można, iż popełniono podwójne morderstwo z lubieżności.

* **Nieszczęście w kopalni.** Dortmund. W szybie «Adolf v. Handemann« nastąpił wybuch gazów, przyczem 4 górników odniosło śmiertelne okaleczenia; dwóch z nich już zmarło.

* **Wybuch na dworcu w Troyes.** Na dworcu kolejowym w Troyes (Francja) stał pewien żołnierz, wracający z pola walki na urlop. W tornistrze miał rakietę, znalezioną na polu walki. Rakieta eksplodowała; 14 osób zostało rannych, pomiędzy temi cztery niebezpiecznie.

* **Zniesienie przywilejów bałtyckich baronów.** Kopenhaga. 200 posłów Dumy wniosło nowy wniosek ustawodawczy o zniesienie wszelkich przywilejów dla baronów gubernji bałtyckich.

* **Zlynczowany.** Z Nowego Jorku donoszą: Leon Frank, który przed dwoma laty zamordował pewną dziewczynę pracującą w fabryce w Millmgeville (Georgja) i skazany na dożywotnie więzienie w domu karnym, wywleczony został przez 25 uzbrojonych mężczyzn z więzienia i powieszony na drzewie.

* **Dziwne zakłady w Anglji.** Rząd angielski zabronił Lloydowi przyjmowania zakładów na wypadek upadku Piotrogrodu, ponieważ kwota, o którą się zakładano w ostatnim czasie, znacznie się podniosła. Anglicy nie tracą zimnej krwi, jak widzimy, jeśli urządzają sobie rodzaj totalizatora na wypadek upadku Piotrogrodu.

* **Orzeł przemalowany na sowę.** W dniu 8 i 9 maja w Warszawie, w czasie wielkiej kwesty na wpisy szkolne sprzedawano nalepki pamiątkowe. Miały one, wedle pierwotnego zamiaru optymistycznie nastrojonych organizatorów, przedstawiać białego orła na amarantowem polu. Cenzura jednak nie dopuściła wskrzeszenia tak niebezpiecznego symbolu i nakazała orła zastąpić sową, jako że sowa jest godłem mądrości. Naprędce zmieniono tylko głowę ptaka i tak powstało nowe godło: biała sowa na czerwonem polu. Jadwiga Marcinowska napisała z tej okazji wiersz, drukowany 17 czerwca w »Tygodniku Polskim«. Podajemy zeń jednę strofę, opisującą ową nakazaną zmianę: »Dzięki czerwonej farbie jest czerwone pole, barwa dziś w każdym razie słuszna. Już wyrosły z boków skrzydła. Już kształt jest wszystek nie w mozole, lecz w natchnieniu utworzon, śmiały, dumny wniosły, szpony ostre, srebrzyste pióra lot wieszczące, królewski dziób i oko, które patrzy w słońce. A wtem mrożący rozkaz, jak dech Boreasza: »Zaraz, natychmiast zmienić«. Co? «Głowę ptakowi!« Zmącił się kształt; tak wicher przędzę snów odstrasza... Na barkach orlich osiadł znienacka — łeb sowi!»...

* **Kalendarz.** Sobota dnia 21 sierpnia: Joanny wd. Wschód słońca o godzinie 4 minut 52 — zachód o godzinie 7 minut 13.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 18 sierpnia.

Umarli:

Kupiec Jerzy Hempel 38 l. Ochotnik wojenny, technik budowlany Karol Pohl 19 lat. Podoficer, uczeń szkoły bud. Rudolf Weissbrodt 19 l. Podoficer Wily Lorenz 25 l. Włodzimiera Wojciechowska 4 l. Joanna Trybulska 5 m. Zamężna Anna Frąckowiak z domu niew. 27 l. Uczeń Czesław Siuchniński 17 l. Wdowa Apolonja Polster z d. Ruszowska 75 l. Szkólnica Joanna Schöneich 9 l. Podoficer, kupiec Maks Cohn 33 l.

Ruch w Towarzystwach.

Wycieczki.

— Koło Śpiewackie Polskie w Poznaniu urządza w niedzielę 22 sierpnia wycieczkę do Puszczykowa. Punkt zborny o g. 4 po poł. w uroczem »Letnisku». Celem urozmaicenia — poczta japońska, oraz gry towarzyskie na miejscu. Szanowną drużynę wraz z rodzinami, również i bratnie Towarzystwa oraz szan. gości prosimy o liczny udział. — Cześć pieśni!

Wiadomości handlowe.

Poznań, 19 sierpnia.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	255,—	mk.
Pszenica żółta dobra	—,—	mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominujący	215	mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	300,—	mk.
Owies dobry wedle jakości	300,—	mk.

Poznań, 19 sierpnia 1915.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika")

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	—	—	—
Żyto	—	—	—
Jęczmień	—	—	—
Owies	208	203	198

Ceny rynku zbożowego

stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dn. 17 sierpnia 1915.

	Za 100 kg.
Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—,— mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Bydgoszcz, 17 sierpnia.

	Cena najwyższa za 100 kg.	najniższa za 100 kg.
Pszenica	25,50	25,—
Żyto	21,50	21,—
Jęczmień dla browarów	—,—	—,—
Jęczmień na paszę	—,—	—,—
Owies	25,80	25,40
Groch do gotowania	100,—	92,—
Groch na paszę	—,—	—,—
Ziemniaki	13,—	12,—
Siano	9,50	8,50
Słoma	6,—	5,00
Masło za 1 kg.	4,—	3,80
Jaja za kopę	7,20	7,—
Mleko niezbierane za litr	—,22	—,20
Mąka komyśna za 100 kg.	38.	—,—

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Co tylko wyszło:

SENNIK

zaczerpnięty

z najważniejszych i najdoświadczeńszych pism Egipcjan, — Arabów, Greków, Fenicjan, Persów i Rzymian. — W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym panienkom; zarazem osiągnięcia miłej i dobrej małżonki.

W pięknej kolor okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym mężczyznom; zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

200 pięknych wierszyków na pocztówki

— i zbiór powinszowań na imieniny, urodziny itd. — W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **1** mk.

Sztuka wróżenia z ręki i rysów twarzy.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Najnowszy Śpiewnik Warszawski

Zbiór piosenek i kupletów z najnowszych operetek oraz — — deklamacji i monologów humorystycznych. — — Cena **75** fen. z franko przesełką **85** fen.

Zbiór Powinszowań,

noworocznych, imieninowych, jubileuszowych i okoliczn. Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej,

— albo cztery rzeczy ostatnie człowieka oczekujące. — Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen O. 1.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

a zatem podług umowy.

Balance

wirówki do mleka



Ogrzewacze do mleka

Chłodniki do mleka

oraz wszelkie

narzędzia mleczarskie

polecają

BRACIA LESSER

fabryka machin, **Poznań.**

---

2 dzielnych

strzelców

doskonałych myśliwych na czas polowania na kuropatwy, przy wolnem utrzymaniu i wysokiem strzałowem, również doskonałego

wyżła

dobrze ułoż. i aportuj. — posz.

Dominium Łagiewniki

poczta Kobylin.

Pomocnik gorzelniczy

potrz. od 15 wrześ. Zgł. przyj.

J. Szczerkowski

Schepitz b. Exin.

Potrzebne dziewczę

na po poł. do 1½ rocz. dziecka.

Fryzjer, ul. Rycerska 16.

Cegielnia w Starejłęce

poszukuje dzielnego

kowala

do cegielni na stałe zatrudn. Oferty uprasza

Ed. Fenske,

Luisenhain, Posen O.

Potrzebni: **Pisarz, kasjerka domin., kamerdyner** żon. na wielki dwór i kawaler, **ogrodnik** skromny który zajmie się lasem, a żona jego gotow., **stangret** starszy do hr., **2 gorzelników** itd.

Procederowy pośrednik posad

Stefan Chełmicki,

Poznań, Podgórna 7 I. Tel. 5272.

Kowal dom.

żonaty, z własnemi porządkami, potrzebny na większy majątek od św. Marcina. Zgł. do mnie.

J. ŁUKOWSKI, rządca.

Dom. Kattlau p. Montowo W. Pr.

UCZNIA

z odpowiedn. wiadomość. szkolnemi przyjmie zaraz lub później

K. Hubert,

Kościerzyna (Berent W. Pr.)

Drogerja i lepszy handel kolon.

Dziewczę do posługi

na popołudniu może się zar. zgł.

Długa ulica 7

parter na lewo.

---

3 porząd. chłopców

może się zgłosić **do roznoszenia gazet do**

Drukarni Wielkopolanina

---

4 pokoje front., kuch, spiż., pokój dla służ. z piecem, łazienka, wiel. korytarz, parter **zaraz lub od 1. 10. br. — do wynajęcia. — Komplet. odniowion.**

Bliższych wiadomości

ulica Posadowskiego 39 I.

od 10—11 godz. przed poł.

Długa ulica nr. 7

3 pokoje i kuchnia

do wynajęcia I piętro,

40 mk. miesięcznie.

Karty czarnoksięzkie

sławnego Bosco

czyli sztuka odgadywania myśli i przepowiadania każdej osobie ile ma lat, ile pieniędzy przy sobie, tudzież odgadnięcie każdej liczby imienia i przysłowia.

— **Gra towarzyska.** —

Miły sposób spędzania czasu — w każdem towarzystwie. —

Cena **30 fen.,**

z franko przesełką **35 fen.**

Prawdziwe

karty wróżbiarskie

słynnej

kabalarki Le Normand.

Wesoła gra towarzyska.

Karty te w eleganckiej teczce, są takie same, jakiemi słynna kabalarka przepowiedziała wzniesienie się i upadek Napoleonowi I, wielu monarchom i t. d.

Do kart tych dodane jest dokładne objaśnienie, jak ich używać.

Cena **75 fen.,**

z franko przesełką **85 fen.**

Kto nadeśle **1** mk. otrzyma obie te gry towarz. franko.

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen O. 1.

Książki na czasie!

Polak w Rosji, znakomity podręcznik do nauki języka rosyjskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Polak we Francji, podręcznik do nauki języka francuskiego z wymową, bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Nowy słownik kieszonk., rosyjsko-polski i polsko-rosyjski (772 str.), zupełnie nowe wydanie w oprawie i z przesełką . . . . . **4.60** mk.

Poleca i wysełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji — narodowych —

w łatwym stylu ułożonych na fortepian

przez **K. Petersa.**

Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie.

Cena tylko **2,00 mk.,**

z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. kompozyt.

Cena **tylko 3.20 mk.**

z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.

Cena **tylko 2,20 mk.**

z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawieraj. najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Łady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20 mk.** z franko przesełką.

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze, mazury, polki, polonezy, galopady, — krakowiaki i kujawiaki: — **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Łady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** itd. itd.

2 tomy. Cena tylko **2,20** mk. franko z przesełką.

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. **szeroka,** a 94 centim. długa, **wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona**

w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.